E-commerce spoza UE: cło od 1 lipca 2026 r.

Środa, 18 listopad 2026, 20:05, autor: Fakturowo.pl

Od 1 lipca 2026 r. zakupy internetowe spoza Unii Europejskiej nie korzystają już ze zwolnienia z cła dla przesyłek o wartości do 150 euro. Zmiana dotyczy rozliczenia importu, a nie tylko ceny widocznej w sklepie. Sprzedawcy, importerzy i operatorzy logistyczni powinni ustalić, kto dokonuje zgłoszenia celnego, kto ponosi należności oraz czy oferta obejmuje koszt dostarczenia towaru po odprawie. Stan prawny opisany w artykule: 18 listopada 2026 r.



Jakie znaczenie ma zniesienie zwolnienia do 150 euro?

W zakupach internetowych sprowadzanych spoza UE sama wartość przesyłki nieprzekraczająca 150 euro nie daje już podstawy do zastosowania dotychczasowego zwolnienia z cła. Zmiana obowiązuje od 1 lipca 2026 r. Dotyczy więc również tanich zamówień, przy których kupujący mógł wcześniej kojarzyć niewielką wartość paczki z brakiem obciążenia celnego.

Nie należy jednak odczytywać tej zasady jako informacji, że każda paczka podlega identycznej opłacie. Zniesienie zwolnienia wartościowego i ustalenie należności dla konkretnego przywozu to dwa różne zagadnienia. Kwota do rozliczenia wymaga ustalenia właściwego sposobu odprawy i zasad dotyczących danego towaru. Sam komunikat o zmianie nie jest tabelą stawek ani kompletną instrukcją obliczenia kosztu importu.

Dla przedsiębiorcy najważniejszy skutek jest praktyczny: w kalkulacji zakupu nie można już przyjmować braku cła wyłącznie dlatego, że wartość zamówienia mieści się w dawnym limicie. Dotyczy to zarówno oceny opłacalności dostawy, jak i przygotowania ceny sprzedaży towaru po jego sprowadzeniu.

Które zakupy trzeba odróżnić od importu spoza UE?

Nazwa platformy, język sklepu i waluta płatności nie rozstrzygają, czy kupujący uczestniczy w imporcie. Istotne jest to, skąd rzeczywiście wysyłany jest towar i jaki ma status celny. Sprzedawca z siedzibą poza Unią może realizować zamówienie z magazynu unijnego. Z kolei sklep prezentujący ofertę po polsku może wysłać produkt bezpośrednio z państwa trzeciego.

Jeżeli towar został wcześniej dopuszczony do obrotu w UE i jest dostarczany z unijnego magazynu, nie należy utożsamiać takiej dostawy z bezpośrednim sprowadzeniem paczki spoza UE przez odbiorcę. Sam zagraniczny adres siedziby sprzedawcy nie oznacza, że przy doręczeniu powstanie nowa odprawa importowa.

W drugą stronę działa ta sama zasada: polskojęzyczne potwierdzenie zamówienia ani cena w złotych nie przesądzają, że należności importowe zostały rozliczone. Przed zakupem do firmy trzeba sprawdzić miejsce wysyłki, warunki dostawy oraz informację o tym, czy odbiorca będzie uczestniczył w odprawie.

Czy cło, VAT i opłata przewoźnika oznaczają to samo?

Nie. Są to odrębne pozycje, choć mogą zostać przedstawione kupującemu w jednym zestawieniu. Cło jest należnością związaną z przywozem towaru. VAT stanowi odrębne rozliczenie podatkowe. Operator pocztowy, kurier lub agencja celna mogą natomiast pobierać wynagrodzenie za wykonane czynności, zgodnie z warunkami swojej usługi.

Zniesienie zwolnienia celnego do 150 euro nie oznacza samo w sobie zniesienia albo ustanowienia zwolnienia z VAT. Nie pozwala również przyjąć, że dotychczasowa opłata za obsługę odprawy pokrywa nowe obciążenie celne. Każdą z tych pozycji trzeba sprawdzić osobno, zamiast traktować wszystkie kwoty pobrane przy doręczeniu jako jeden podatek.

Pozycja	Co trzeba sprawdzić w praktyce?
Cło	Jaka zasada naliczenia dotyczy danej przesyłki i czy rozliczenie uwzględnia stan prawny od 1 lipca 2026 r.
VAT	W jaki sposób podatek jest rozliczany i jaki dokument potwierdza to rozliczenie.

Pozycja	Co trzeba sprawdzić w praktyce?
Obsługa odprawy	Kto pobiera wynagrodzenie, za jakie czynności i według jakiego cennika.
Transport	Czy uzgodniona cena obejmuje wyłącznie przewóz, czy także inne świadczenia związane z dostawą.

Takie rozdzielenie ułatwia także reklamację. Jeżeli problemem jest wynagrodzenie kuriera za usługę, nie jest to automatycznie spór o wysokość cła. Jeżeli błąd znajduje się w zgłoszeniu, samo zakwestionowanie faktury za transport nie usuwa błędnych danych celnych.

Kto odpowiada za zgłoszenie i zapłatę należności?

Nie można tego ustalić wyłącznie na podstawie informacji, że zakup odbył się przez internet. Trzeba rozróżnić sprzedawcę, kupującego, podmiot występujący w zgłoszeniu oraz przedstawiciela wykonującego czynności celne. Jedna firma może pełnić kilka ról, ale nie należy tego zakładać bez sprawdzenia dokumentów.

Przepisy celne rozróżniają przedstawicielstwo bezpośrednie i pośrednie. W pierwszym przypadku przedstawiciel działa w imieniu i na rzecz innej osoby. W drugim działa we własnym imieniu, lecz na rzecz innej osoby. Rozróżnienie ma znaczenie dla odpowiedzialności za dług celny; upoważnienie do odprawy nie powinno być więc traktowane jak nieistotny formularz kurierski.

Uzgodnienie handlowe, że określony koszt ponosi sprzedawca, nie zastępuje ustalenia, kto jest dłużnikiem według przepisów celnych. Przedsiębiorca powinien osobno znać swoją sytuację wobec organu celnego i osobno wiedzieć, od kogo może żądać zwrotu kosztów zgodnie z umową.

Przed wysyłką warto uzyskać jednoznaczną odpowiedź: kto zleca odprawę, w czyim imieniu będzie ona wykonana, kto otrzyma dokumenty i komu operator wystawi rozliczenie. Sformułowanie „dostawa w cenie” nie odpowiada na wszystkie te pytania.

Jak przygotować wycenę zamówienia po zmianie?

Punktem wyjścia powinna być pełna informacja o towarze: jego rodzaj, ilość, cena, kraj wysyłki, pochodzenie oraz koszty dostawy. Kraj wysyłki i pochodzenie nie muszą być takie same. Sam opis „akcesoria” albo „części” może być niewystarczający do prawidłowego przygotowania zgłoszenia i wyceny odprawy.

Następnie należy poprosić podmiot obsługujący import o rozdzielenie przewidywanych należności publicznych i opłat za usługi. Wycena powinna wskazywać, dla jakich danych została przygotowana. Zmiana zawartości paczki, liczby produktów lub sposobu dostawy może sprawić, że wcześniejsza kalkulacja nie będzie odpowiadała rzeczywistej przesyłce.

Nie należy obliczać cła przez zastosowanie przypadkowego procentu do ceny z koszyka. Nie należy też zakładać jednej uniwersalnej kwoty dla wszystkich zakupów internetowych. Dostarczone informacje o zniesieniu zwolnienia nie pozwalają potwierdzić szczegółowego mechanizmu ani stawek dla poszczególnych przesyłek, dlatego nie podajemy tutaj kwoty, która mogłaby zostać błędnie zastosowana do konkretnej odprawy.

Jak wygląda to na przykładzie zakupu do firmy?

Przedsiębiorczyni prowadząca sklep z artykułami papierniczymi zamawia 6 listopada 2026 r. zestaw próbek od dostawcy spoza UE. Cena towarów wynosi 120 euro, a transport kosztuje 18 euro. Towar ma zostać wysłany bezpośrednio z państwa trzeciego do Polski. Dostawca informuje jedynie, że podana cena obejmuje przesyłkę.

W tej sytuacji przedsiębiorczyni nie może uznać, że brak przekroczenia 150 euro zapewnia zwolnienie z cła. Nie ma też podstaw, aby z samego określenia „przesyłka w cenie” wywnioskować, że sprzedawca pokrywa należności importowe i obsługę odprawy. Przed wysłaniem zamówienia prosi więc o potwierdzenie warunków oraz przekazuje operatorowi specyfikację towarów do wyceny.

Kwota 138 euro opisuje w tym przykładzie cenę towarów i wskazany koszt transportu. Nie jest automatycznie ostatecznym kosztem zakupu ani gotową podstawą do zastosowania dowolnej stawki celnej. Dopiero zestawienie warunków dostawy z właściwym rozliczeniem importu pozwala ocenić, ile firma rzeczywiście zapłaci.

Co powinien zmienić sklep lub pośrednik logistyczny?

Sklep oferujący towary wysyłane bezpośrednio spoza UE powinien sprawdzić opisy kosztów dostawy, automatyczne wiadomości i regulaminy współpracy z operatorami. Informacja oparta na założeniu „poniżej 150 euro bez cła” nie odpowiada zasadzie obowiązującej od 1 lipca 2026 r. Pozostawienie jej w procesie zakupowym zwiększa ryzyko sporu o nieprzewidziane koszty.

W sprzedaży konsumenckiej znaczenie mają obowiązki informacyjne dotyczące ceny i dodatkowych obciążeń. Nie

należy przenosić ustaleń ze współpracy między przedsiębiorcami wprost do oferty dla konsumenta. W relacji B2B również potrzebne są jasne warunki, ale sam status firmowy nabywcy nie rozstrzyga, kto dokonuje importu i kto finansuje odprawę.

Operator logistyczny powinien natomiast zadbać, aby zleceniodawca wiedział, jakie dane przekazuje i do czego go upoważnia. Rozliczenie usługi powinno pozwalać odróżnić należności pobierane w związku z importem od własnego wynagrodzenia operatora. To ogranicza sytuacje, w których kupujący dopiero przy doręczeniu dowiaduje się, że cena transportu nie obejmowała pozostałych kosztów.

Co zrobić, gdy dokumenty lub naliczone koszty są błędne?

Najpierw trzeba ustalić rodzaj błędu. Inaczej postępuje się przy nieprawidłowych danych towaru w zgłoszeniu, inaczej przy opłacie niezgodnej z cennikiem przewoźnika, a jeszcze inaczej przy niedotrzymaniu przez sprzedawcę uzgodnienia o pokryciu kosztów. Zgłoszenie reklamacji do niewłaściwego podmiotu może nie rozwiązać rzeczywistego problemu.

Przedsiębiorca powinien zachować potwierdzenie zamówienia, specyfikację, dowód zapłaty, uzgodnione warunki dostawy, upoważnienie oraz dokumenty z odprawy. Z tym kompletem może wskazać przedstawicielowi celnemu konkretną rozbieżność i ustalić właściwy sposób jej skorygowania. Nie należy zmieniać samodzielnie danych na dokumentach po to, aby dopasować je do oczekiwanego kosztu.

Szczególnie ryzykowne jest zaniżanie wartości lub nieprawdziwe opisywanie przesyłki jako prezentu. Takie oznaczenie nie zmienia rzeczywistego zakupu handlowego w inną transakcję. Po zniesieniu zwolnienia najbezpieczniejszą podstawą rozliczenia pozostają prawdziwe dane towaru i jasno ustalone role uczestników importu.

Tagi: e-commerce spoza ue, cło 2026, import do 150 euro, odprawa celna, zakupy internetowe spoza ue, koszty importu